

*Wizyta Starszej Pani*

PAŃSTWOWY  
TEATR POLSKI  
BIELSKO-BIAŁA

---

DYREKTOR I KIER. ARTYSTYCZNY  
MIECZYŚLAW GÓRKIEWICZ

FRIEDRICH DÜRRENMATT

P R E M I E R A  
DNIA 15 STYCZNIA 1965 R.

*Wizyta Starszej Pani*

---

---

Tadeusz Kudliński

### Dürrenmatt, dramaturg szwajcarski

Tym razem mamy w repertuarze przedstawiciela dramaturgii szwajcarskiej. Nie od rzeczy więc będzie kilka słów o Szwajcarii, kraju niewielkim, górzystym, wciśniętym między Niemcy i Austrię, Francję i Italię. Te trzy nacje złożyły się też na społeczeństwo szwajcarskie mieszanej narodowości, mówiące — zależnie od okolicy — językiem niemieckim, francuskim i włoskim, z przewagą — niemieckiego. Mimo tych różnic narodowościowych kantony szwajcarskie prowadziły zaciętą i uporczywą walkę z *Habsburgami* o wyzolenie się z zależności od tej dynastii, walkę zakończoną pokojem w Bazylei (1499), który utwierdził niepodległość Szwajcarii. Od tego czasu wojownicy Szwajcarzy uspokoiili się, ogłosili też neutralność, nie zamierzając mieszać się w żadne spory zewnętrzne i wojny. Dość mieli kłopotów własnych, wewnętrznych, nie wytyczając sporów religijnych. Utrwalony w opinii europejskiej brak wrogości Szwajcarii wobec innych krajów znalazł też symboliczny wyraz w znaku międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którym stał się odwrócony herb Szwajcarii: biały krzyż na czerwonym polu. Korzystając tak z błogosławieństwa pokoju, przeobrażili się Szwajcarzy w społeczność praktyczną i pracowitą, oszczędną i zamożną. Szwajcarskie sery i szwajcarskie zegarki symbolizują najlepiej skrzętną gospodarkę tego kraju, bogacącego się szybko. Ale to zapatrzenie się w cele praktyczne życia sprawiło zapewne, że do niedawna Szwajcaria stała na uboczu wielkich zjawisk w sztuce i literaturze.

Do ożywienia artystycznego przyczyniła się wspomniana już neutralność i swoista międzynarodowość Szwajcarii, która dzięki tym cechom stała się schronieniem dla wszelkiej prześladowanej myśli postępowej, dla emigracji politycznej, a także i artystycznej. Tak też w czasie poprzedniej wojny światowej zgromadziła się tam kolonia artystyczna duchów niespokojnych z całego świata, zarazem wylegarnia nowinek, które zagnieździły się następnie w sztuce europejskiej.

---

---

---

---

Stosunki te przyczyniły się zapewne do pobudzenia szwajcarskiej twórczości teatralnej i literackiej. Dwaj pisarze: pięćdziesięcioletni *Max Frisch*<sup>1)</sup> oraz młodszy od niego o lat dziesięć *Fryderyk Dürrenmatt* debiutują w teatrze po ostatniej wojnie, reprezentując ogólnie dziś uznany udział dramaturgii szwajcarskiej w dorobku światowym. Obaj autorzy, piszący w języku niemieckim, grani są przez wszystkie człołwe teatry świata, a także i u nas.

*Dürrenmatt*, pochodzący z rodziny pastorskiej, jest z wykształcenia filozofem i teologiem. Dzięki swej niezwyklej żywotności i ruchliwości był też niedoszłym malarzem, stał się autorem powieści (także kryminalnych), krytykiem i teoretykiem, wreszcie dramaturgiem i reżyserem własnych sztuk. Jego znaczny i nader różnorodny dorobek obejmuje — jak dotychczas — kilkanaście sztuk przeznaczonych czy to dla teatru czy dla radiofonii. Spośród sztuk granych u nas uzyskała powodzenie światowe — szydercza satyra na obyczajowość miasteczka szwajcarskiego pt., „Wizyta starszej pani” (1956), która dotarła obecnie na scenę Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Wśród sztuk pozostałych podobny sukces odniósł „*Romulus Wielki*”, parodia ukazująca ruinę i nicosć wielkiego imperium, opartego na niewolnictwie i jednowładztwie, oraz „*Fizycy*” — przewrotna historia trzech wynalazców w dziedzinie fizyki jądrowej, którzy w izolacji domu obłąkanych konspirują swą walką wzajemną i tajemnicę, dające władzę nad światem<sup>2)</sup>.

Jak z przytoczonych wątków widać, *Dürrenmatt* odśłania w swych sztukach różnorodne sprawy aktualne i palące, choć ukazane pod różnymi — często najdziwniejszymi „*przebraniami*”, także ośmieszającymi. Niemniej zawsze zaczynem i podłożem akcji jest sprawa moralna, mianowicie uchybienie jakimś zasadom postępowania z nieuchronną konsekwencją winy i kary. Nie trzeba dodawać, że sytuacje podobne są posępne i okrutne. Zasadniczy pesymizm *Dürrenmatta* wywodzi się zapewne stąd, że jego kraj rodzinny był ojczyzną *Kalwina*. A kalwinizm zakłada gruntowną depra-

---

1) Frisch jest autorem kilku sztuk, z których u nas grane były: „*Biedermann i podpalacz*” (satyra na małomieszczańskie echórzostwo, dające pole zarazom społecznym w rodzaju hitleryzmu), oraz „*Don Juan*” (parodia znanego tematu teatralnego).

2) Ze sztuk teatralnych *Dürrenmatta* wystawiano nadto, względnie publikowano u nas następujące tytuły: „*Herkules i stajnia Augiasza*”, „*Anioł zstąpił do Babilonu*”, „*Frank V*”. Publikowano także liczne wypowiedzi jego o dramacie i teatrze.

---

---

Friedrich Dürrenmatt

# Wizyta Starszej Pani

(„DER BESUCH DER ALTEN DAME“)

PRZEKŁAD: Marceli Rańicki i Andrzej Wirth

komedja tragiczna w 3-ch aktach

**OSOBY:**

**Ci, którzy składają wizytę:**

|   |   |                       |
|---|---|-----------------------|
| Klara Zachanassian,<br>z domu Wascher,<br>miliarderka(Armenian-Oil) | } | Anna Gołębiowska      |
|   |   | Jadwiga Wrońska       |
| Jej Małżonkowie VII—IX  |   | Krzysztof Krukowiecki |
| Ochmistrz   |   | Karol Rogalski        |
| Toby, żujący gumę   |   | * * *                 |
| Roby, żujący gumę   |   | * * *                 |
| Koby, ślepy   |   | Jadwiga Karczewska    |
| Loby, ślepy   |   | Maria Zapolska        |

**Ci, którym złożono wizytę:**

|            |                       |
|------------|-----------------------|
| Ill        | Stanisław Moskalewicz |
| Jego żona  | Barbara Bardzka       |
| Jego córka | Zofia Bawankiewicz    |
| Jego syn   | Bogdan Potocki        |
| Burmistrz  | Wiesław Grabek        |
| Ksiądz     | Mieczysław Dembowski  |
| Nauczyciel | Rudolf Luszczak       |
| Lekarz     | Stanisław Holly       |

|                                     |                       |
|-------------------------------------|-----------------------|
| Policjant                           | Jerzy Mędrkiewicz     |
| Pierwszy, obywatel<br>miasta Güllen | Stanisław Kosmalewski |
| Drugi, obywatel miasta Güllen       | Ryszard Zaorski       |
| Trzeci, obywatel miasta Güllen      | Edward Skarga         |
| Czwarty, obywatel miasta Güllen     | Henryk Giżycki        |
| Malarz                              | Wojciech Alaborski    |
| Pierwsza kobieta                    | Anna Gołębiowska      |
|                                     | Jadwiga Wrońska       |
| Druga kobieta                       | Iwona Matuszewska     |
| Panna Luiza                         | Maria Pabisz          |

**Pozostali:**

|                   |                      |
|-------------------|----------------------|
| Zawiadowca stacji | * * *                |
| Kierownik pociągu | Eugeniusz Nowakowski |
| Konduktor         | * * *                |
| Komornik          | * * *                |

**Natrętni:**

|                  |                      |
|------------------|----------------------|
| Dziennikarz I    | Eugeniusz Nowakowski |
| Dziennikarz II   | * * *                |
| Reporter radiowy | Eugeniusz Nowakowski |
| Operator filmowy | * * *                |

Miejsce: Güllen, małe miasto

Czas: W. ólczesność

**REŻYSERIA:**

**Mieczysław Górkiewicz**

**SCENOGRAFIA:**

**Stanisław Walczak**

**ASYSTENT REŻYSERA:**

**Bogdan Potocki**

**MUZYKA:**

**Lucjan Kaszycki**

wację natury ludzkiej oraz bezwartościowość dobrych uczynków. Stąd narodził się ów pesymizm, i potępienie takich cnót, jak wyrzeczenie, skąd krok tylko od pogardy dla ubóstwa, do uwielbienia zamożności. Wydaje się więc, że nakreślony na wstępie rodowód współczesnej dramaturgii szwajcarskiej i samego *Dürrenmatta* ma tu swoje znaczenie.

Styl *Dürrenmatta* — jak i *Frischa* — wywodzi się z niemieckiego ekspresjonizmu o problematyce zawilej, tajemniczej i symbolicznej, o nagłych przejściach od okrucieństwa do śmiechu. Mimo wyraźnego u *Dürrenmatta* wycucia teatralności i sceniczności, a więc przy ogólnej żywości sytuacyjnej akcji, jednak ciężar konfliktów i cała dialektyka problemu wyraża się w wypowiedziach i dialogach.

Wspomniana już płodność pisarska *Dürrenmatta* idzie w parze z niezwykle bujną wyobraźnią. Pozwala ona autorowi na wprowadzanie w akcję każdej sztuki wciąż nowych komplikacji, oraz zawsze oryginalnych i zaskakujących pomysłów, zniekształcających realną rzeczywistość. Tak też w każdym nowym dramacie demonstruje *Dürrenmatt* coraz to ciekawszą problematykę i coraz bujniejszą inwencję w postaciowaniu dramatycznym konfliktów.

Nie zawsze można ufać wynurzeniom autorów na temat ich własnej twórczości. Posłuchajmy jednak z dobrą wiarą, co mówi *Dürrenmatt* sam o sobie: „Wypisuję się w poczuciu przyrodzonego zaufania do teatru i aktora... Przedstawiam ludzi, nie marionetki, akcję — nie allegorię. Konstruuje jakiś świat, a nie morał (jak mi się często imputuje). Nie próbuję też sprawdzać mych sztuk z rzeczywistością, gdyż wszystko w nich układa się samo za siebie...” I tak dalej.

Widzimy więc, że autor wypiera się jakichkolwiek intencji wychowawczych, czy wzorowania akcji swych sztuk na jakiejś konkretnej rzeczywistości. Wyznaje zasadę nieskrępowanego tworzenia i niezależności autorskiej, stwarzającej świat własny i odrębny, poddany jedynie prawom sceny i widowni. Zapewne, wyznanie *Dürrenmatta* jest subiektywnie szczere. Prawdziwe wydaje się też jego opowiedzenie się za autonomią dramatu i teatru. Jednakże moralistyka jego sztuk oraz ich swoisty realizm wydają się tak oczywiste, że nie wymagają dowodzenia.

„Wizyta starszej pani” nosi podtytuł komedia tragiczna, bowiem w istocie jej akcja skłania

się to do groteski, to do tragizmu, waha się pomiędzy czystą zabawą w teatr a moralizującą przestrogą. Postać główna miliarderki *Klary Zachanassian* jest cudaczna i koszmarna, podobnie jak jej zamiar pomśczenia swej krzywdy sprzed pół wieku, zamiar ukarania winnego rękami własnych jego współobywateli. Ci znowuż wydadzą tym samym wyrok potępienia także i na siebie samych, gdyż wina wobec *Klary* jest właściwie winą zbiorową, wynikłą z pozornie dobrodusznej, a w istocie obłudnej moralności społeczeństwa mieszczańskiego. *Klara*, osiąga swój cel przez demoniczne pokuszenie zbiedniałych gulleńcyków mirażem bogactwa. Postać *Klary* jest jakby upiorem przeszłości, czy alegoryczną boginią zemsty, ale równocześnie jest to złośliwa i narwana bogaczka, kupująca sumienie obywateli miasta, które sama doprowadziła przedtem do ruiny. Ulegają pokuszeniu wszyscy, od Pegadoga żyjącego wzniosłymi ideami humanizmu aż do Burmistrza, wyznawcy praktycznego cynizmu. Wszystko skupia się na skotłowanym życiowo *Illu*, jak na przyszłowiowym koźle ofiarnym, na którego wszyscy składają z mściwą ulgą swoje własne grzechy. Mimo okrucieństwa tematu, jednakże groteskowe okoliczności i szydercza satyra przenoszą sprawę w wymiar nierzeczywisty i rozładują tym samym nastrój tragiczny. Dopiero w refleksji późniejszej rodzi się w widzu podejrzenie, że szło tu jednak o sprawy prawdziwe i znane, może nawet codzienne, zakonspirowane w sztuce pod maską niezwykłości.

Jakież to sprawy? Można ich sporo znaleźć w tym dziwnym moralitecie. I demoniczną władzę pieniądza i obłudę sobkostwa, z którego płynie okrucieństwo ludzkiego stada. Jest w tej komedii także smutek przemijania i nieodwracalnego starzenia się, jest kompromitacja fałszu uczuciowego. Odpowiedzialność *Illy* za grzechy odległej młodości jest aż śmieszna w swej beznadziejności. Jak widziamy, kłębi się tu wir spraw ludzkich w prawdziwej tragicomedii istnienia. Wszystko ukazano z brutalną szczerością, w wymiarach na pół realnych na pół fantastycznych, z pełną werwą sceniczną i temperamentem pisarskim.

A o to chyba szło przede wszystkim autorowi: o dobry teatr, pasjonujący widza, zmuszający go do zamyślenia nad sobą, nad innymi...

Nie mniej siłą napędową akcji wydaje się być ostatecznie zasadnicze przeciwstawienie biedy (*Güllen*) i bogactwa (*Klary*). Gdyż bieda rodzi zło. To nędza zmusza społeczność *Güllen* do po-

---

---

pełnienia zbrodni zbiorowej, Ale i bogactwo rodzi zło. Miliardy w ręku *Klary* pozwalają jej na kaprys doprowadzający miasto do ruiny, na dalsze manewry, świadczące o zwyrodnieniu uczuć bogaczki, o wypaczeniu podstawowych zasad jej postępowania. Tak to sprawy moralne wynikają w tej sztuce z materialnych uwarunkowań, z podziału na biednych i bogatych.

A może w końcu „Wizyta starszej pani“ jest skrytą satyrą na Szwajcarię, bogaczącą się przez swoją neutralność — czyli obojętność na losy innych narodów? Wszak sztukę kończy autor szyderczo westchnieniem zbiorowym güllenchycków — Szwajcarów — : **Boże — zachowaj nam—dobrobyt.**

Niechaj więc każdy widz wybierze z tej obfitości to, co doń najmocniej przemówi.

Tadeusz Kudliński

Kraków, grudzień 1964.

---

---

Sufler:

*Natalia Wojtas*

Inspicjent:

*Bernard Siwczak*

Operator dźwięku:

*Stefan Pajk*

LE THÉÂTRE  
EN PROLOGUE

---

---

#### ZESPÓŁ TECHNICZNY

|   |                             |
|---|-----------------------------|
| Kierownik techniczny —                      | <i>Tadeusz Kochański</i>    |
| Kierownik oświetlenia —                     | <i>Alfons Kwoka</i>         |
| Brygadier sceny —                           | <i>Roman Szczerbiński</i>   |
| Rekwizytor —                                | <i>Władysław Konicki</i>    |
| Kier. prac. krawieckiej<br>damsko-męskiej — | <i>Franciszek Kurzański</i> |
| Kier. prac. perukarskiej —                  | <i>Ryszard Paluch</i>       |
| Kier. prac. stolarskiej —                   | <i>Marian Kobielski</i>     |
| Pracownia malarska —                        | <i>Władysław Szymański</i>  |
| Pracownia tapicerska —                      | <i>Stanisław Fołta</i>      |
| Pracownia ślusarska —                       | <i>Rudolf Bizoń</i>         |

---

---

Cena zł 2.—

LE THÉÂTRE  
EN POLOGNE

Sezon teatralny 1964/65  
Nr VI/14

Instytut Teatralny  
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI